



MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

Ludzie, bez względu na miejsce, ciągle poszukują idealnego świata. Ostatnio coraz modniejsze jest spoglądanie na czasy średniowiecza, kiedy człowiek żył w prostocie, a dobro i zło miało wyraziste cechy. Piszemy o tym na str. IV–V. Średniowieczny jarmark przyciągnął tłumy, podobnie było na odbywających się w tym samym czasie krzeszowskich Spotkaniach Młodych (str. III). Było to pełne radości zakończenie wakacji w Bożej obecności. Jak widać młodzi ludzie nie stronią od Boga, wystarczy jedynie do nich odpowiednio dotrzeć. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PIELGRZYMKĄ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH Diecezji Legnickiej
- PARAFIA MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSkiej w Rzęsinach

Kolonie Caritas dobiegły końca

## Radość za wdzięczność

W tym roku dzięki dobrodziejom, a szczególnie życzliwości KGHM, z kolonii Caritas skorzystało ponad 2500 dzieci i młodzieży – mówi ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor legnickiej Caritas.

Podczas spotkania w lubiańskim ośrodku kolonijnym 24 sierpnia w godzinach popołudniowych z ust organizatorów i uczestników wypoczynku dla dzieci padały same słowa wdzięczności i radości. Ks. bp Stefan Cichy, dziękując wszystkim dobrodziejom kolonii Caritas, wspomniał słowa swojego profesora. – W życiu trzeba być wdzięcznym, bo człowiek wdzięczny jest człowiekiem radosnym – mówił. – Uczmy się podczas wakacji wdzięczności wobec Boga i ludzi – zachęcał biskup dzieci, młodzież kolonijną oraz zaproszonych gości.

Spotkanie w Lubiatowie było okazją do radosnego i twórczego podziękowania przez dzieci i młodzież firmie KGHM, w obecności prezesa Krzysztofa Skóry.



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Firma już czwarty rok w sposób znaczny wspiera dzieło kolonii Caritas. Dzięki temu tegoroczne kolonie wniosły w życie młodych ludzi i dzieci wiele radości i wdzięczności. – Na koloniach jestem po raz pierwszy i jest super – mówi Magda z Lubania Śląskiego, uczestniczka ostatniego turnusu w Lubiatowie. – Będę zawsze miło wspominać czas tutaj spędzony – dodaje. – Bardzo cieszę się z pobytu tutaj, ponieważ poznałem bar-

**Najlepszym wyrazem wdzięczności ze strony dzieci były krótkie i wesołe piosenki (z teledyskami najnowszego typu)**

dzo wiele miłych osób – mówi Maciek z Polkowic. – Jest tyle ciekawych zajęć, że warto przyjeżdżać na takie kolonie – dodaje zadowolony. Po takich wspomnieniach zapowiada się, że w przyszłym roku wzrośnie liczba nie tylko dzieci uczestniczących w koloniach, ale także szkolnych kół Caritas, do których tworzenia zachęcał podczas spotkania dyrektor Caritas, ksiądz Czesław Włodarczyk.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

## OGÓLNOPOLSKI ZŁOT KARAWANINGU



MIROSŁAW JAROSZ

Choć w Polsce pierwsze kluby karawanningu pojawiły się już ponad 30 lat temu, ciągle nie jest on zbyt powszechny. Zrzeszonych jest ok. 1,5 tys. osób. Ostatnio widać jednak coraz większe zainteresowanie tą formą wypoczynku. – Mając własną przyczepę, można zwiedzić niemal cały świat, nie martwiąc się o nocleg. Z naszym klubem byliśmy w całej Europie, dotarliśmy nawet do Murmańska – mówi Andrzej Zapał, organizator zlotu i prekursor karawanningu w Polsce.

Na IV Ogólnopolski Złot Karawanningu Karkonosze 2006, odbywający się w Jeleniej Górze od 17 do 27 sierpnia, przyjechało kilkadziesiąt przyczep i kamperów. Imprezie towarzyszyło szereg atrakcji. Złot zakończono w kościele garnizonowym Mszą św. w intencji lotnictwa, motoryzacji i turystyki. ■

**Jako pierwsi na złot przyjechali seniorzy polskiego karawanningu**



## Jak bażant z lisem



ZASOBY INTERNETU

**BIENIOWICE.** Legnickie Koło Łowieckie „Batalion” rozpoczęło budowę woliery dla bażantów, chcąc stworzyć największą w okolicy fermę tych ptaków. Na początek będzie to ok. 30 kur i kilka kogutów (na zdjęciu), co już w przyszłym roku pozwoli wypuścić na wolność 150–200 ptaków. Pisklęta wymagają od

opiekuna sumienności i matczynej opieki. Najmłodsze trzeba karmić co godzinę, starsze dwa razy dziennie. Jedzą ziarno dobrej jakości, zieleninę i owady. W dolnośląskich lasach lisy wytepiły ptactwo. Szczególnie dotkliwy jest brak bażantów, które niszczą stonkę i robactwo szkodzące rolniczym uprawom.

## Trwa usuwanie szkód po powodzi

**KOTLINA JELENIOGÓRSKA.** Dane zebrane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze, który zajmuje się podziałem pomocy finansowej dla powodziarzy, wskazują, że tylko w Jeleniej Górze powódź zniszczyła ponad 160 mieszkań, a zalanych zostało prawie 230 piwnic. Dotychczas 120 rodzin dostało z budżetu miasta po 1500 zł na osuszanie i zakup zniszczonych sprzętów. Zalani narzekają jednak, że to nie wystarczy na usunięcie nawet niewielkiej części szkód. W wielu mieszkaniach trzeba wymienić podłogi, wytylnkować i pomalować ściany. Jednak już wkrótce mają zacząć się

wypłaty pieniędzy z budżetu państwa. Każda z rodzin może maksymalnie dostać po 6 tys. zł. Do końca września ma zostać odtworzony zniszczony dojazd do Szklarskiej Poręby. Na pewno dłużej potrwa remont drogi do Świeradowa Zdroju. Tam jeszcze nie wyłoniono wykonawcy. Opóźni się też odbudowa murów oporowych na strumieniach i rzekach. Do podziału jest niecały milion zł. Przy maksymalnych stawkach zasiłku pieniędzy wystarczy więc dla 160 rodzin. Szczegółowe informacje dotyczące pomocy finansowej można uzyskać pod nr. telefonu 075 767 65 77 w jeleniogórkim MOPS.

## Granica bez zmian

**MIRSK-ŚWIERADÓW ZDRÓJ.** Rada Ministrów odrzuciła wniosek świeradowskiej gminy o zmianę granic administracyjnych. Samorząd domagał się włączenia około dwóch tysięcy hektarów terenów, należących do gminy Mirsk, w obręb swojej gminy. Starania tłumaczyli możliwością rozwoju turystyczno-uzdrowiskowej miejscowości i faktem przynależności tego terenu do Świeradowa przed 1945 r. Z decyzji bardzo zadowolone są władze Mir-

ska, mające już plany zagospodarowania tych ziem. Jest pomysł na ustawienie wieży widokowej na Stoku Izerskim, przedłużenie trasy biegowej ze Szklarskiej Poręby aż pod Chatkę Górzystów. Ponadto samorządowcy liczą na ściąganie inwestorów, którzy wybudowaliby pensjonaty. Potrzebne jest jednak porozumienie między gminami, ponieważ mieszkańcy, których domy stoją w Mirsku, a są zameldowani w Świeradowie, nadal mają kłopot.

## Bezpłatne badania

**ZŁOTORYJA.** Przez dwa dni (24 i 25 sierpnia) złotoryjanki miały możliwość skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych. Badania zorganizowała Caritas Diecezji Wrocławskiej przy współudziale Urzędu Miejskiego i przychodni rejonowej. Z badań korzystały pacjentki w wieku od

50 do 69 lat, które przez ostatnie dwa lata nie poddawały się badaniom na mammografie. W związku z ogromnym zainteresowaniem akcją, władze miejskie Złotoryi postanowiły ją powtórzyć w październiku. Zapisy przyjmowane będą w Dziecięcej Przychodni Rejonowej w Złotoryi.

## Zwycięski „Problem”

**LUBIN/PAKISTAN.** Wyprawa lubińskich himalaistów do Pakistanu, o której pisaliśmy w 34. numerze legnickiego „Gościa”, zakończyła się wielkim sukcesem. Pakistański szczyt Gasherbrum II (8035 m n.p.m.) (na zdjęciu) zdobyło aż 11 członków wyprawy, w tym Bogusław Chamielec, z którym rozmawialiśmy przed jego wyjazdem. W ciągu pięciu dni (23–27 lipca) na szczyt o pięknej sylwetce regularnej piramidy weszli kolejno Ryszard Pawłowski i Marek Chmielarski, po nich Rafał Fronia, Krzysztof Wielicki, Robert Jucha, Paweł Podsiadło i ksiądz Zbigniew Zimniewicz, następnie Paweł Mitura i Bugusław Chamielec, a na koniec Tamaras Styś i Dariusz Żaluski. Sukces pozwolił osiągnąć krótkotrwały okres wspaniałej pogody, natychmiast wykorzystany przez hima-



ZASOBY INTERNETU

laistów z Polski. – Nasze zwycięstwo nad tą potężną górą to także wielki sukces lokalnego patriotyzmu, którego jesteśmy orędownikami – powiedział po powrocie do Lubina Bogusław Chamielec z klubu „Problem”.

## Szpital oddłużony

**BOLESŁAWIEC.** Na wniosek Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Bolesławcu, prezydent Bolesławca Piotr Roman wydał decyzję o umorzeniu zapłaty zaległości podatku od nieruchomości od osób prawnych z tytułu kolejnych rat za 2003 r. (wraz z odsetkami za zwłokę) w wysokości 114 006,67 zł. Na wniosek szpitala prezydent umorzył również zapłatę zaległości z tytułu VII i

VIII raty za rok 2006 i odsetek w wysokości 34 546 zł.

W uzasadnieniu decyzji prezydent uwzględnił fakt, iż w interesie publicznym należy przychylić się do wniosków podatnika. Przypomnijmy, że prezydent Bolesławca decyzją z kwietnia 2003 r. również umorzył podatki od nieruchomości wraz z odsetkami za zwłokę dla tegoż szpitala na kwotę ponad 1877 tys. zł.

**Prezydent Piotr Roman podczas podpisywania dokumentów oddłużających**



ARCHIWUM UM BOLESŁAWIEC



XIII Spotkanie Młodych diecezji legnickiej

# Warsztaty wiary

Święto młodości, modlitwy i radości, takim mianem można określić odbywające się od 25 do 28 sierpnia w Krzeszowie XIII Spotkanie Młodych.

W całym spotkaniu udział wzięło ponad 600 uczestników i dziesiątki osób, które przyjeżdżały np. na jeden dzień. Każdy mógł wybrać jedną z trzech grup tematycznych. „W szkole modlitwy” uczestnicy pogłębiali duchowość swojej modlitwy. „W szkole liturgii” można było pogłębić swoją wiedzę dotyczącą liturgii. Diakonia muzyczna skierowana została do osób, które swoim śpiewem chcą ubogacać liturgię i modlitwę. Spotkania warsztatowe prowadzone były w zakresie instrumentów klawiszowych, perkusyjnych, gitary klasycznej, elektrycznej i basowej oraz wokalu.

## Wzajemna troska

Młody człowiek przede wszystkim potrzebuje przybliżenia Pana Boga poprzez nowe metody, formy, środki o których mówił Jan Paweł II. – Takie spotkania są potrzebne szczególnie wtedy, kiedy ktoś jest sam, kiedy spotyka drugiego człowieka, potrafi coś na nowo odkryć – mówi ks. Artur Kotrys. – Młodzi ludzie mają Boga głęboko w środku, ale jest zagłuszony problemami w domu, otaczającym światem, szkołą. To wszystko zakrywa Pana Boga. Dlatego takie spotkania są niezwykle potrzebne.

Są osoby, które oczekują na to cały rok. Spo-

tykają się z tymi samymi ludźmi, wymieniają się doświadczeniami. Interesują się, czy w ciągu tego minionego roku udało się rozwiązać jakieś problemy, czy coś się zmieniło w domu, czy ojciec przestał pić. – Jest to swego rodzaju troska jeden o drugiego. Tego na pierwszy rzut oka tak nie widać, ale kiedy zaczyna się z kimś bliżej rozmawiać, to czuć taką troskę o siebie. I to jest bardzo piękne – dodaje ks. Artur.

## Szukając Słowa

Myszą przewodnią, wokół której toczyło się tegoroczne spotkanie, był cytat z Księgi Psalmów „Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119,105).

– Dzisiejszy człowiek ma głód słuchania i życia słowem Bożym. Nasze codzienne relacje z Bogiem wynikają już raczej z przyzwyczajenia, niż wiary. Dotkliwy jest brak pogłębiania wiary i poznawania Jezusa. Codzienny kontakt z Pismem świętym jest jedną z dróg do zacieśnienia relacji z Bogiem – mówi ks. Jacek Saładucha, odpowiedzialny za Spotkanie Młodych. – Jeżeli tego nie zrobimy, zatrzymamy się tylko na tym, co zewnętrzne. Pójdziemy w niedzielę do kościoła, odstoimy 45 minut, ale nie zrozumiemy, dlaczego to robimy. Słowo Boże jest lampą, która oświetla nam drogę. Im bliżej do niego podchodzimy, tym lepiej widzimy i rozumiemy, co dzieje się wokół nas. Widzimy również swoją słabość i grzeszność.

Mimo innych atrakcji przez cały dzień dziesiątki osób spędzały czas na osobistej adoracji

## Zacytani w Piśmie

Temat spotkania realizowany był głównie przez konferencje tematyczne dotyczące życia Słowem Bożym. Ks. Sławomir Stasiak mówił o ważności ży-

cia Słowem Bożym w kontekście „Kodu Leonarda da Vinci”. Pokazał, jak – nie znając Pisma Świętego – bezkrytycznie można przyjmować kłamstwa. Benedyktyn o. Leon Knabit mówił o ważności modlitwy w życiu człowieka, w szczególności o przesłaniu modlitwy Psalmami. Ks. Stanisław Orzechowski znany wrocławski duszpasterz akademicki poruszał się wokół tematu: „Wiara a obietnica Boga”. Choć temat był trudny, to szczególnie dar ks. Orzechowskiego mówienia w sposób prosty i interesujący sprawiał, że wypełniająca bazylikę młodzież słuchała go w ciszy z zapartym tchem. Z młodymi spotkali się również ks. Krzysztof Herbut, bracia ze wspólnoty Cenacolo, ks. Krzysztof Zmigrodzki, ks. Jarosław Święcicki i ks. Artur Kotrys.

– Chciałbym, aby to spotkanie dało tym młodym ludziom przynajmniej jedną rzecz: żeby systematycznie sięgali po Pismo Święte – mówi ks. Jacek Saładucha, odpowiedzialny za Spotkanie Młodych. – Żeby sięgnęli po nie chociaż na minutę, niech o tym pamiętają i tym żyją.

MIROSLAW JAROSZ



## Sonda

### CO DAJE SPOTKANIE?

JUSTYNA, 17 LAT

– Takie spotkania integrują ludzi. Chociażby same wykłady są bardzo interesujące, czas jest w pełni zajęty, nie ma wolnej chwili. Jeżeli ktoś się ogranicza jedynie do niedzielnych spotkań z Bogiem, tutaj może dostać dużo więcej.



ROKSANA, 17 LAT

– Tutaj można odnowić swoją wiarę w Boga. Na pewno jest tu bardzo dobra zabawa, można dobrze spędzić czas i zawsze czegoś nowego się nauczyć. Modlimy się tu wspólnie tańcząc i śpiewając, tego nie ma na co dzień.



ADAM, 18 LAT

– Te spotkania to świetny pomysł. Jest szansa, by poznać się z tą młodzieżą, naprawdę poznać Kościół i wiarę od innej strony. Znaleźć w tym trochę więcej radości. Tę radość trudno znaleźć na cotygodniowych Mszach. W momencie, kiedy spotyka się tutaj te kilkadziesiąt osób, to naprawdę czuć, że jest ten Duch.



ZDJEKNA MIROSLAW JAROSZ



Zgorzelec-Görlitz – miasto kultury, miasto pojednania i miasto przyszłości. Położone po obu stronach Nysy daje nieznane gdzie indziej możliwości dialogu. Tutaj rozmowy o współpracy zawsze nabierają rumieńców autentyczności.

tekst i zdjęcia  
**ROMAN TOMCZAK**

Słowo „jarmarczny” przez lata znaczyło: wiejski, gorszy, czasami – karczemny. Dziś wiele dolnośląskich miast zmienia nasze niegodne językowe przyzwyczajenia. Zmienia konsekwentnie i z ikłą. Tak, aby w żadnej dolnośląskiej rodzinie nie mogło być wątpliwości, jak odpowiedzieć na pytanie dzieci: mamo, tato – jedziemy?



Na jaworskich straganach wielość wypieków przyprawiała o zawrót głowy

### Za chlebem

Do grona miast o wybitnym charakterze festynowo-jarmarcznych, dającym się zauważyć zwłaszcza pod koniec lata, należy także Jawor. To tutaj, w cieniu zabytkowego ratusza i wpisanego na listę UNESCO Kościoła Pokoju, swoje święto mają piekarze z całej Polski. Dziesiąte Międzynarodowe Targi Chleba to impreza nie tylko dla amatorów zdrowych wypieków. Przez trzy dni, od ubiegłego piątku do niedzieli bawili się tutaj dzieci, młodzież i dorośli. Prezentowały się zespoły ludowe z Polski i krajów sąsiednich zarówno z prawej, jak i lewej strony mapy. – Jestem w Jaworze po raz pierwszy w życiu. Przyjechałam z rodzicami, bo o tym święcie jest z roku na rok coraz głośniejsze. Podoba mi się jego idea, bo chleb to coś, co trzeba cenić i szanować. Także w taki sposób – mówi Magdalena Napiórkowska z Jeleniej Góry. Takich wypowiedzi można by zacytować setki. Na jaworskim bruku radość i zabawa spotykają się co roku z tradycją i szacunkiem dla rzemiosła. A taka formuła odpowiada większości z nas.

### Po polskiej...

„Jakuby”. Brzmi swojsko i przyciągająco. Na tyle, że co roku nikt nie narzeka na frekwencję organizowanego na nadnyskim



Wiekі mijają, a miłość wciąż ta sama  
Z prawej: XV-wieczny herold miejski znowu miał o czym głośić zbitej cizbie

# Koloro

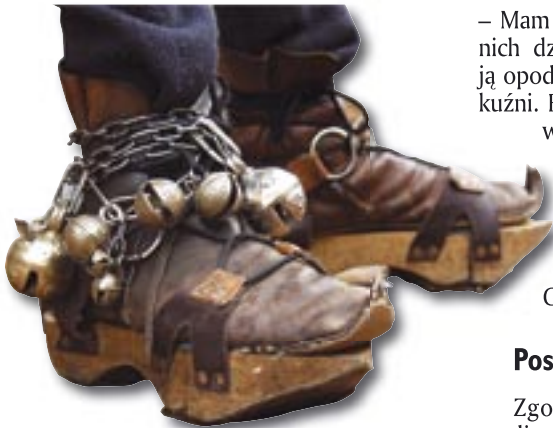
wybrzeżu festynu. Swoją nazwę zawdzięcza znanemu XVIII-wiecznemu filozofowi i mistykowi Jakubowi Boehme. Jego dom, odrestaurowany i wspaniale utrzymany, stoi do dziś przy pasażu obok Mostu Staromiejskiego w Zgorzelcu. To ten dom był celem podróży, jaką w styczniu tego roku odbył do Zgorzelca znany holly-





Festyny zdominowały weekend

# owe jarmarki



– Mam dwoje siedmioletnich dzieci. Właśnie stoją opodal średniowiecznej kuźni. Bardzo chętnie odważymy takie jarmarki. Widzę, jak moje dzieci chłoną wszystko, co zobaczą. Bardzo dużo pytają, a ja nie umiem im wiele wyjaśnić – śmieje się Ulrike Weinmann z Górlitz.

**Cierpliwi mogli zobaczyć, jak sprawić skórę dzika**



woodzki aktor Nicolas Cage. Można było kupić, sprzedać, pohandlować, posłuchać, zobaczyć. Zjeść, wypić i zatańczyć. Jak to na festynie. Organizowane od 25 do 27 sierpnia „Jakuby” na dobre wpisały się już w kalendarz imprez zgorzeleckiego ośrodka kultury. I dobrze, bo w tym samym czasie po drugiej stronie „rzeki, która łączy” odbywa się coroczny „jarmark staromiejski” (Altstadtfest) organizowany przez miasto Górlitz.

**Buty średniowiecznego grajka, pieczołowicie odtworzone przez miłośników średniowiecza**

Poniżej: **Gielda staroci w cieniu granicznego słupa**

## Posłowie

Zgorzelec-Görlitz. Coraz częściej w mediach i codziennym życiu właśnie tak nazywa się to miasto, sztucznie podzielone w 1945 roku. Samorządy obu od dawna ściśle ze sobą współpracują. Zwykli obywatele po prostu się lubią. Organizacje pozarządowe nie wyobrażają sobie jednego dnia bez koegzystencji. Stąd wzięły się wspólne przygotowania do walki o Zgorzelec-Görlitz jako kulturalnej stolicy Europy w roku 2010. Nie udało się, ale przegrano z honorem. A właściwie – wygrano przecież. Wspólne zaangażowanie i wspólne emocje, zmierzające do jednego celu, to przecież sukces. I przykład kapitalny. Kto będzie następny? ■

## ... i niemieckiej stronie Nysy

Kto nigdy nie widział, jak w średniowieczu wyprawiano skóry dzika, jak prządki przędły na kołowrotkach albo jak brzmiały frazy skocznej muzyki ze starych instrumentów – mógł się przekonać o tym w Górlitz. W 935. rocznicę ustanowienia praw miejskich Górlitz, a po raz dwunasty w jego nowożytnej historii, liczne organizacje społeczne, działające w tym mieście, oraz lokalny magistrat zorganizowały po raz dwunasty święto stare jak to miasto i barwne jak jego przyszłość. Każda uliczka zmierzająca do rynku wypełniona była postaciami ubranymi w stroje znane nam tylko z kart baśniowych opowieści. W ich otoczeniu narzędzia i przybory, których przeznaczenie znane było tylko ich właścicielom. Dookoła kramy i draperie ozdobione starożytnymi herbami. Tak najprawdopodobniej wyglądało (i brzmiało!) to miasto kilkaset lat temu. Walory edukacyjne i turystyczne takiego przedsięwzięcia są nie do przecenienia.



## MOIM ZDANIEM

ROMAN TOMCZAK

dziennikarz GN

Kilkanaście lat temu, na fali toczących się burzliwie przemian ustrojowych w naszym kraju, wielu namaszczonego przez społeczeństwo „znawców” wydawało wyrok za wyrokiem na „postkomunistyczne przyzwyczajenia”. Wśród skazanych znalazły się także festyny – rzekomy relikty minionej epoki. Stawiano je w jednym szeregu z czynami społecznymi i brgadami pracy socjalistycznej. Życie w większości zweryfikowało kasandryczne opinie tamtych wróżbitów. Festyny i jarmarki kwitną. Zmieniają co prawda swoją formę (raczej ją wzbogacając i unowocześniając, niż cokolwiek niwelując), ale żyją i mają się dobrze. Inna sprawa, że w Polsce są uboższe w formę od jarmarków w Niemczech czy we Francji, choć tak samo szlachetne i stare. Ale i tam i tutaj pełne autentycznego zaangażowania i prawdziwej ciekawości. Niech żyją jarmarki!

Leśnicy apelują o rozsądek i odpowiedzialność

# Grzyb zamiast borowika

Kilkanaście tysięcy hektarów lasów na terenie diecezji legnickiej wciąż czeka na rozminowanie. A sezon grzybiarski w pełni.

Teren Dolnego Śląska usiany jest poligonami. Najstarsze mają ponad sto lat, najmłodsze – kilkadziesiąt. Te ukryte w lasach przestrzenie to ulubione miejsca grzybiarzy i amatorów leśnego runa. Nie każdy wie, że wejście na taki teren może być bardziej niebezpieczne niż spacer środkiem autostrady.

„Zakaz wstępu – teren nierozminowany” – takich tabliczek nadleśnictwo Chocianów postawiło w ostatnich latach kilkaset. – W 1996 r. odziedziczyliśmy po Rosjanach 10 tys. hektarów poligonu. Co roku rozminowujemy około 300. Pozostało jeszcze ponad 900 hektarów potencjalnie niebezpiecznego terenu – mówi Jan Bacia, nadleśniczy w Chocianowie. Na terenie jego nadleśnictwa wciąż można natknąć się na miny przeciwpancerne, poci-

ski artyleryjskie, a nawet rakiety ziemia-ziemia. Ale prędzej czy później teren będzie przecież w końcu czysty. Inaczej jest na poligonach wciąż czynnych. Na przykład na terenie parafii Ławszowa, w pobliżu ogromnego poligonu Świętoszów. Zbudowany przez Prusaków, służył później hitlerowcom, następnie Rosjanom, by w końcu przejęły go najpierw polskie, a później NATO-wskie wojska.

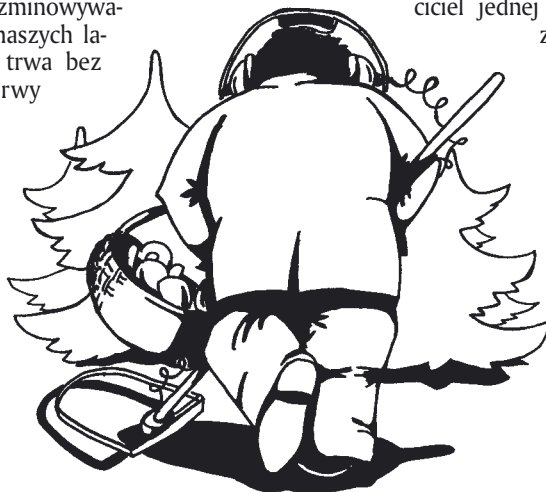
– Rozminowywanie naszych lasów trwa bez przerwy

– mówi zastępca nadleśniczego w Świętoszowie, Mariusz Huzarski. – Dlatego cały rok martwimy się o pieniądze dla firm rozminowujących – wyjaśnia. Pieniądze są konieczne, bo wojsko rozminowuje bezpłatnie, ale tylko pojedyncze niewybuchy na podstawie zawiadomienia. Na planowe rozminowywanie setek tysięcy hektarów trzeba już rozpisywać przetargi. Lesław Majewski z Oławy, właściciel jednej z firm

zajmujących się uni-

cestwianiem niewypałów i niewybuchów, mówi, że pracy ma pod dostatkiem. – Zlecen jest sporo, tak jak sporo jest jeszcze w ziemi niebezpiecznych przedmiotów – mówi. – Znajdujemy niewypały z czasów ostatniej wojny tak samo często jak supernowoczesne produkcje XXI wieku. Jeśli my je znajdujemy, to znaczy, że może znaleźć je także grzybiarz – ostrzega Lesław Majewski. Na szczęście od kilku lat wypadków śmierci od niewybuchów jest coraz mniej. Niestety, jeśli się zdarzają, najczęściej dotyczą dzieci. Co należy zrobić, jeśli natkniemy się na coś, co przypomina niewybuch? – Pod żadnym pozorem nie należy majstrować przy znaleźniku. Zawiadomić policję, oznaczyć miejsce w widoczny sposób i jak najprędzej opuścić las – wyjaśnia Lesław Majewski. Bo inaczej może się zdarzyć, że zamiast borowika ujrzymy innego, o wiele większego grzyba. I będzie to najprawdopodobniej nasz ostatni grzyb w życiu.

**ROMAN TOMCZAK**



Wydział teologiczny i seminarium – informacje dla kandydatów

## Dodatkowy termin

15.09. Data egzaminu wstępnego dotyczy zarówno kandydatów do seminarium, jak i przyszłych katechetów.

Warunkiem przyjęcia na studia w seminarium i na wydział teologiczny jest odbycie rozmowy kwalifikacyjnej oraz zdanie egzaminu wstępnego (test i praca pisemna), obejmującego znajomość podstaw wiary i moralności chrześcijańskiej w zakresie szkoły średniej oraz wskazanie lektury: Katechizm Kościoła Katolickiego, Ewangelie wg św. Łukasza i św. Jana, adhortacja papieża Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, Listy Jana Pawła II do kapłanów, Kraków 2005.

W tym roku egzamin wstępny do seminarium odbędzie się w dodatkowym terminie, 15 września 2006 r. (piątek) o godz. 10.00 w seminaryjnym gmachu. Kandydat powinien złożyć wymagane dokumenty. Należą do nich: podanie o przyjęcie, życiorys, dwie podpisane fotografie, metryka chrztu i zaświadczenie o bierzmowaniu, świadectwo maturalne (oryginał), świadectwo ukończenia szkoły średniej (oryginał), świadectwo zdrowia dla kandydatów na wyższe uczelnie, opinia katechety, świadectwo ślubu kościelnego rodziców, opinia księdza proboszcza – wg formularza seminaryjnego, dowód osobisty, książeczka wojskowa.

Studia filozoficzno-teologiczne dla osób świeckich, członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego trwają 5 lat. Można wybrać 5-letnie studia dzienne, z zajęciami dydaktycznymi od poniedziałku do piątku, bądź 5-letnie studia zaoczne z zajęciami dydaktycznymi w każdą sobotę roku akademickiego. Celem studiów jest przygotowanie teologów świeckich do pracy katechetycznej w szkole, jak również pastoralnych zadań w parafii, specjalistycznych poradniach i grupach podstawowych wspólnoty ludu Bożego. Wymagane dokumenty to: podanie, życiorys, pięć fotografii, świadectwo chrztu, świadectwo bier-

mowania, świadectwo dojrzałości, świadectwo moralności od księdza proboszcza parafii zamieszkania, świadectwo zdrowia. Osoby zakonne powinny przedstawić także zezwolenie władz zakonnych, natomiast osoby zamężne (żonate) – świadectwo ślubu kościelnego. Egzamin wstępny dotyczy kandydatów na studia dzienne. Dokumenty będą przyjmowane do 13 września br. w sekretariacie PWT, 59-220 Legnica, ul. Jana Pawła II nr 1, tel. 076/724 41 37, w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 14.30–17.30. Dodatkowy egzamin wstępny odbędzie się 15 września 2006 r. o godz. 10.00 w gmachu PWT w Legnicy, przy ul. Jana Pawła II nr 1. ■

Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II

# Aby zrozumieć Biblię

O inicjatywie powołania studium biblijnego przy Diecezjalnym Centrum Edukacyjnym z **ks. dr. Sławomirem Stasiakiem**, biblistą i moderatorem diecezjalnym tego dzieła, rozmawia ks. Grzegorz Wieszewski.

*Ks. GRZEGORZ WIESZEWSKI: Już od października w naszej diecezji rozpocznie się studium biblijne. Jak do tego doszło?*



ARCHIWUM IGIN

Ks. DR SŁAWOMIR STASIAK: – W zeszłym roku Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Nadano mu rangę stowarzyszenia wiernych celem pogłębiania rozumienia Objawienia Pańskiego oraz kształtowania duchowości i kultury biblijnej w duszpasterstwie, szczególnie kaznodziejstwie i katechezie, a także w indywidualnej formacji wiernych. Nasz biskup legnicki Stefan Cichy dekretem z 4 marca 2006 roku powołał strukturę diecezjalne Dzieła Biblijnego. Powstała też inicjatywa powołania do istnienia studium biblijnego, które będzie działało w ramach Diecezjalnego Centrum Edukacyjnego.

*Jakie jest praktyczne założenie studium biblijnego?*

– Chodzi o pogłębienie znajomości Pisma Świętego, zarówno pod względem naukowym, jak i duszpasterstwa, czyli rozpoznawanie w parafiach działalności biblijnej typu: kręgi biblijne, nabożeństwa Słowa Bożego, lectio divina. Wiąże się z tym przygotowywanie konkretnych katechez biblijnych, zgodnych z programem katechetycznym. Chodzi też o kształtowanie duchowości, uwrażliwianie ludzi na ważność i podstawową wartość Biblii. No i oczywiście kształtowanie kultury biblijnej, jeżeli mowa o kaznodziejstwie i katechezie, czyli przygotowywa-

nie ludzi kompetentnych do głoszenia katechez. Ludzie kończą studia teologiczne, seminaria duchowne, a jednak często nie jest to poziom, jakiego by się oczekiwało od człowieka, który ma mieć rozbudzoną w sobie wrażliwość i duchowość biblijną w codziennym życiu.

*Czy uważa Ksiądz, że właśnie studiowanie Pisma Świętego, które przecież jest trudne, może nie tyle zaspokoić wiedzę, co dać konkretne wskazówki do życia?*

– Jestem przekonany, że tak. Dlatego podejmujemy inicjatywę otwarcia studium biblijnego, które ma przygotować ludzi nie tylko od strony fachowości intelektualnej, ale dać odpowiedź w określonych warunkach życia na bardzo konkretne pytania dotyczące Biblii.

*Jakie są stawiane pytania, i, co ważniejsze, jakie pojawiają się na nie odpowiedzi w trakcie studiowania Biblii?*

– To zależy. Jeżeli ktoś zadaje bardzo fachowe pytanie z Biblii, na przykład dotyczące języków biblijnych, historii, środowiska biblijnego czy egzegezy biblijnej, to znaczy, że ten człowiek ma już dużą wiedzę i już wie, gdzie szukać tych odpowiedzi. Taka osoba często po prostu chce u kogoś kompetentnego potwierdzenia swoich dotychczasowych poszukiwań. Na-

tomiasz pytania, które mogą wyrządzić ludziom największą szkodę to te zasugerowane różnego rodzaju publikacjami w stylu „rewelacji” pod tytułem „Ewangelia Judasza”, czy książką przedstawiającą wymyśloną historię życia Marii Magdaleny z Jezusem. To są rzeczy prowokujące niebezpieczną postawę u ludzi. Jeśli człowiek nie będzie przygotowany do odbioru tych sensacji, za którymi stoi chęć zdobycia pieniędzy, może mieć ogromne trudności z zachowaniem swojej wiary. Co więcej, Biblia nie będzie dla niego już punktem odniesienia, tylko jedną z możliwych hipotez.

*Osoba po studium biblijnym osiąga pewną wiedzę. Czy może ją wykorzystać w życiu codziennym do dalszego rozwoju intelektualnego?*

– Jest to dzieło poświęcone ludziom, którzy chcą czytać Pismo Święte z głębokim rozumieniem. Już teraz zapewniam, że osoby po tym studium będą mogły prowadzić duszpasterstwo biblijne, w tym: kręgi biblijne w parafii, przygotowywanie w grupach parafialnych do Liturgii Sło-

wa na najbliższą niedzielę. Taką też mieliśmy myśl, przygotowując zeszyty z kręgami biblijnymi. Naukę można kontynuować we Wrocławiu na studiach magisterskich, wcześniej można podjąć studium na Papieskim Wydziale Teologicznym i przygotować pracę z Pisma Świętego. Myślę jednak, że przede wszystkim chodzi o życie Pismem Świętym na co dzień, sięganie każdego dnia do Księgi Życia.

*Proszę jeszcze o kilka słów zachęty do podjęcia studiowania Pisma Świętego.*

– Gdy odprawiałem Mszę prymicyjną, moja pani profesor od języka polskiego powiedziała mi, że kapłan to jest człowiek, który powinien mieć obie ręce zajęte. W jednej ręce powinien trzymać Liturgię Godzin, a w drugiej Pismo Święte. Ja chciałbym, żeby każdy człowiek, który pierwszy raz weźmie do ręki Pismo Święte, pozostał z nim na zawsze i, parafrazując wypowiedź pani profesor Świderkówny, żeby zaczynając czytać Pismo Święte, nie wyobrażał sobie już nigdy, że może go nie czytać. Czytajcie Pismo Święte! ■

## STUDIUM BIBLIJNE

- Miejsce: Wrocław, gmach PWT Wrocław, Legnica, ul. Jana Pawła II nr 1, 59–220 LEGNICA, dom parafialny MB Miłosierdzia, Jelenia Góra Cieplice, ul. PCR 23, 58–560 JELENIA GÓRA.
- Czas trwania studium – 4 semestry w blokach tematycznych.
- Zajęcia w każdą III sobotę miesiąca (od października do czerwca) od godz. 9.20 do 14.15.
- Tematyka:
  - wykłady biblijne (54 godziny wykładowe w ciągu IV semestrów)
  - wykłady inne (36 godzin wykładowych w ciągu IV semestrów)
- Warunki przyjęcia:
  - Podanie o przyjęcie, 2 fotografie podpisane
  - Świadectwo maturalne
  - Opinia księdza proboszcza
- Koszt – 50 złotych za semestr.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Diecezjalnego Centrum Edukacyjnego w Legnicy, tel. (76) 72 44 118 lub (76) 72 44 165 – ks. dr Sławomir Stasiak.



PANORAMA PARAFII

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czarnym Borze

# Pod Borem

Czarny Bór na Dolnym Śląsku kojarzony jest ze znajdującym się tam szpitalem odwykowym dla alkoholików.

Tymczasem jest tam coś o wiele bardziej interesującego – prężnie działająca wspólnota parafialna.

Ta niewielka parafia, licząca niewiele ponad 3000 mieszkańców, jest przykładem dla innych, że nie wielkość, lecz zaangażowanie ludzi daje siłę danej wspólnoty.

MIROSLAW JAROSZ



**KS. WŁADYSŁAW STĘPNIK**

Urodził się w 1953 roku w Mirsku. Świecenia kapłańskie przyjął w 1981 roku. Jako wikariusz posługę kapłańską pełnił w Stroniu Śląskim, Dzieńmorowicach, Wąsoszu i Gryfowie Śląskim. Od 1993 roku jest proboszczem w Czarnym Borze.

**Kościół parafialny, choć niewielki, przyciąga wielu wiernych**

**Do tańca i różańca**

Prężnie funkcjonują Akcja Katolicka i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które przez cały rok podejmują wiele działań mających na celu pomoc rodzinom w trudnych sytuacjach. Już najmłodsze dzieci spotykają się na modlitwie w dwóch Podwórkowych Kółkach Różańcowych. Nieco starsi uczestniczą w spotkaniach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a przy kościele w Grzędach w Ruchu Czystych Serc. Parafię wspierają wspólnoty modlitewne: kół różańcowych, Rodziny Radia Maryja i Najdroższej Krwi Pana Jezusa.

Dużym atutem wspólnoty jest działający od wielu lat chór parafialny, prowadzony przez organistę Jarosława Janika. Jego członkowie spotykają się nawet 2–3 razy w tygo-

dniu. Na początku występowali jedynie w kościele, jednak stopniowo wprowadzali elementy folklorystyczne. Obecnie, jako zespół „Janicki”, w tradycyjnych strojach góralskich uświetniają uroczystości religijne, społeczne i narodowe nie tylko w parafii, ale i na Dolnym Śląsku. Nieprzypadkowo zespół nawiązuje do folkloru podhalańskiego. Większość parafian pochodzi z okolic Nowego Sącza. Dobry pomysł zachęcił innych. W Grzędach powstał zespół folklorystyczny „Grzędowianki”.

Szczególnym wydarzeniem w parafii jest organizowane od 7 lat, w piątek przed Niedzielą Palmową, misterium Męki Pańskiej. Kilkadziesiąt osób wcieli się wówczas w role uczestników wydarzeń pasyjnych.

**Zacytani**

Jednym z pierwszych działań proboszcza parafii było utworzenie ga-

zety parafialnej. Ukazuje się ona nieprzerwanie co miesiąc od 13 lat, w nakładzie ok. 300 egzemplarzy, docierając również do słabo praktykujących parafian. Oprócz tematów związanych bezpośrednio z parafią, w piśmie „Co słychać POD BOREM” pojawiają się artykuły dotyczące miejscowości i całej gminy. Jedną z najciekawszych inicjatyw związanych z pismem są wybory Czarnoborzanina Roku. – Mamy naprawdę zdolnych i porządnych mieszkańców – mówi proboszcz. – Warto ich pokazać.

Ten honorowy tytuł przyznawany jest w trzech kategoriach wiekowych. Już nieraz wśród wybranych znajdowali się olimpijczycy, reprezentanci Polski podczas zimowych igrzysk. Trzeba bowiem wspomnieć, że stąd pochodzą jedni z najlepszych w kraju biathlonistów.

Jak widać, nawet w niewielkiej parafii może się dzieć bardzo wiele.

**MIROSLAW JAROSZ**

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Przyznam, że w mojej parafii wierni dość chętnie garną się i uczestniczą w różnych działaniach duszpasterskich. Myślę, że jest to duża zasługa poprzednich księży. Przede wszystkim ks. Jerzego Budnika, który służył tu 25 lat, oraz ks. Ryszarda Urygi. Osoby, które obecnie licznie uczestniczą w różnych działaniach parafialnych, 10 czy 20 lat temu spotykały się przy parafii w grupach młodzieżowych.

Kiedy na początku lat 90. zlikwidowano okoliczne kopalnie, przez dłuższy czas wielkim problemem było bezrobocie. Teraz duża część ludzi musi wyjeżdżać za pracą, nieraz do granicy. Ale myślę, że siłą tych ludzi jest wiara, którą przywieźli ze sobą z Podhala. To im daje siłę w tym trudnym czasie. Ta wiara wzmaga działania duszpasterskie. Obserwuję też, że takim punktem przełomowym w życiu parafii było w 1996 r. jej poświęcenie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Od tego momentu widzę jeszcze większą troskę parafian o sprawy duchowe.

**Zapraszamy do kościoła**

- Niedziela: 7.30, 12.00.
- 9.00 Borówno, 10.30 Grzędy
- W tygodniu: 18.00 (17.00 w okresie zimowym)
- Odpust parafialny – święto ruchome, piątek po święcie Trójcy Świętej